№ 54. Łódź. Czwartek 24 lutego 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100, na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Powrót min. Sapiehy.

PARYŻ, 23. (PAT) Havas. Wczoraj wyjechał minister Sapieha do Warszawy. Jak się wyraził ks. Sapieha do korespondenta „Petit Journal", jest on zupełnie zadowolony ze swej podróży.

Sprawozdanie min. Sapiehy.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 23. Minister Sapieha zda Sejmowi sprawę z rezultatów swej podróży do Paryża i Londynu na posiedzeniu komisji zagranicznej zwołanej na piątek.

Rokowania w Rydze.

Bardzo pomyślny zwrot w kierunku pokoju.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 23. Według informacji ze źródeł dobrze poinformowanych, zwrot w toku rokowań pokojowych jest tak pomyślny, że według wszelkiego prawdopodobieństwa można oczekiwać podpisania traktatu pokojowego w ciągu dni 10.

—o—

Dookoła częściowego strajku kolejowego.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 23. Na zasadzie uchwały maszynistów węzła warszawskiego, dzisiaj od 12 w nocy maszyniści węzła tego zastrajkowali; strajk jest jednak częściowy. O 12 i pół w nocy odszedł pociąg do Łowicza, a o 6 rano do Żyrardowa. Pociągi z prawego brzegu Wisły odchodzą normalnie.

Minister kolei dziś o godz. 9 rano udał się na dworzec główny i zbadał na miejscu sytuację oraz wydał zarządzenia, mające na celu utrzymanie ruchu.

W związku z tem policja przyprowadziła pod eskortą do pracy tych maszynistów, których adresy były jej znane.

Parowozy wyruszały do 6-go posterunku pod eskortą policjanta i żandarma. Żadnego jednak z maszynistów nie aresztowano.

WARSZAWA, 24. Godz. 1 w nocy. Sytuacja bez zmiany. Strajk częściowy trwa. Pociągi nie odchodzą normalnie.

Poddanie kolei mocy ustaw wojennych.

WARSZAWA, 23. Z powodu strajku części personelu kolejowego, czem interesy Państwa są poważnie zagrożone, wydał Naczelnik Państwa w myśl Ustawy z 27 marca 1920 r. „o kolejach w czasie wojny" następujący dekret: Na podstawie art. 6 Ustawy z dn. 27 marca 1920 r. (Dziennik Ustaw nr. 272 z dn. 27 marca 1920 r. poz. 170) wobec grożącego Państwu niebezpieczeństwa podaję wszystkie koleje żelazne jakoteż prywatne mocy Ustaw Wojennych. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie niniejszego Dekretu polecam Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Kolei Żelaznych.

Warszawa, dn. 23 lutego 1921 r.
Naczelnik Państwa
Józef Piłsudski.
Prezydent Ministrów Witos.

Odezwa Rządu w sprawie strajku.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 23. Rada Ministrów wydała odezwę do obywateli w sprawie strajku kolejowego. W odezwie tej wywołanie strajku przypisuje rząd działalności antypaństwowej agentów i żywiołów wrogich i wyraża nadzieję, że naród nie zniesie dłużej przeszkód, rzucanych mu na drodze jego pochodu i że wystąpi przeciw tym, którzy prowadzeni na pasku wrogim — zagrażają bezpieczeństwu Państwa. W W końcu Rząd tłumaczy militaryzację kolei i motywuje jej konieczność, zaznaczając, że natychmiast ją cofnie, gdy na kolejach dojdzie do uspokojenia umysłów.

Plebiscyt górnośląski.

Komisja Międzykoalicyjna a termin plebiscytu.

BYTOM, 23. (PAT) Komisja międzysojusznicza w Opolu nie ogłosiła dotychczas urzędownie terminu głosowania. Na zapytanie, czy depesza o terminie 20 marca i o wspólnem głosowaniu emigrantów z mieszkańcami jest prawdziwa, oświadczono ze strony komisji, że nie można temu zaprzeczyć. Dyrekcja kolejowa w Katowicach otrzymała zlecenie zorganizowania ruchu kolejowego dla akcji plebiscytowej, przyczem oznaczono, że plebiscyt odbędzie się 20 marca.

Anglja w dalszym ciągu wroga Polsce.

WARSZAWA, 23. Stanowisko Anglji wbrew zapewnieniu Lloyd George'a (wobec ks. Sapiehy), że „nie przyczyni się do opóźnienia plebiscytu ani o jeden dzień", pozostało nadal wręcz wrogie dla Polski.

Jak donosi paryski korespondent „Gazety Warsz.", onegdaj ambasador angielski lord Hardinge na podstawie otrzymanych instrukcji zażądał od konferencji ambasadorów żeby: po pierwsze plebiscyt wyznaczony na 20 marca odłożyć i po drugie żeby emigranci głosowali jednocześnie z mieszkańcami stałymi.

Wobec tego zakwestjonowania całej procedury plebiscytu przez Anglję, przedstawiciel Francji, p. Jules Cambon oświadczył, iż w interesie pokoju europejskiego Francja absolutnie sprzeciwia się nowemu odraczaniu.

Sprawa przedstawia się następująco: Anglja motywuje swe stanowisko obawą przed tem, że jeżeli plebiscyt wypadnie pomyślnie dla Polski, to Niemcy zbuntują się i może przyjść do wybuchu wojny ogólnej. Lloyd George kilkakrotnie powtarzał Sapieże w Londynie, że pragnie pokoju za wszelką cenę.

Jeżeli jednak Anglja obawia się gwałtów niemieckich, to najlepszą taktyką dla Niemców będzie kontynuowanie dalej szantażu.

Udział Polski w zastosowaniu środków przymusowych przeciw Niemcom.

WARSZAWA, 23. Donoszą z Paryża: W tutejszych kołach politycznych mówią, że po podpisaniu traktatu z Francją, istnieje możliwość udziału Polski w zastosowaniu środków przymusowych przeciw Niemcom, w razie ich odmowy wypełnienia żądań mocarstw sprzymierzonych.

O bezprawia litewskie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 23. Ministrowie Spraw zagranicznych Polski i Litwy zamienili z sobą noty w kwestji bezprawia stosowanego przez rząd Litewski do Polaków i ich majątków na Litwie. Minister litewski usprawiedliwia się, że wrogi względem Polaków dekret nie istnieje. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jednak ma dowody, że istnieją na Litwie kowieńskiej instrukcje krzywdzące Polaków tak moralnie jak materjalnie.

Żądając ponownie wstrzymania wykonywania prawa z dnia 30 października 20 r. w stosunku do nieobecnych na Litwie obywateli polskich, rząd polski zmuszony jest uprzedzić w sposób kategoryczny, iż opierając się obowiązujących wszystkie narody normach prawa międzynarodowego czyni rząd litewski odpowiedzialnym za straty wyrządzone obywatelom polskim i będzie żądał sprawiedliwego wynagrodzenia ich".

Z konferencji londyńskiej.

CHORSEA, 23. (PAT) Radjo. — Na wczorajszem posiedzeniu konferencji londyńskiej wysłuchano sprawozdania premjera greckiego Karagelupulosa o sytuacji w Azji Mniejszej i sprawozdania gen. Gouronda o sytuacji wojskowej w Cylicji. Konferencja odroczyła się do dziś rana. Według informacji dyplomatycznego korespondenta „Daily Telegraph", premjer grecki przedstawił szczegółowo sytuację w Azji Mniejszej jako bardzo korzystną i oświadczył, że siły zbrojne greckie są zupełnie wystarczające, aby bez pomocy uporać się z kemalistami.

Kontrpropozycje niemieckie.

NAUEN, 23. (PAT) Radjo. Donoszą, że sformułowanie niemieckich kontrpropozycji nie będzie gotowe przed sobotą.

Nowy Sejm pruski.

BERLIN, 23. (PAT) — Skład Sejmu pruskiego według ostatecznego wyniku wyborów przedstawia się następująco: Socjalni demokraci 113 mandatów, centrowcy 90, nacjonaliści 73, niemiecka partja ludowa 57, komuniści 30, niezawiśli socjaliści 28, demokraci 26, partja gospodarcza 4. W ten sposób weszło do Sejmu 250 posłów burżuazyjnych i 171 socjalistów. Nowy Sejm zbierze się dnia 10-go marca.

Trjest wolnem miastem.

RZYM, 23. (PAT). Rząd postanowił ogłosić Trjest wolnem miastem.

Ograniczenie imigracji do Stanów Zjedn.

WASZYNGTON, 22. (PAT). Senat przyjął znaczną większością głosów ustawę o ograniczeniu imigracji.

Ze stolicy i z kraju

Kosztowne wojsko kobiece.

KRAKOW, 23. Ciągłe rozkazy p. ministra spraw wojsk., w szczególności rozkaz M. S. W. Oddział I Sztab. Mr. 16, 07 Org., nakazuje oszczędność, wykorzenienie pasożytnictwa i marnotrawstwa w gospodarce wojskowej, przyczem poleca się redukcję etatów oficerów, sił kancelaryjnych, robotników w wojskowych zakładach. Tym ostatnim zabrania się zaliczania godzin nadobowiązkowej pracy, która często musi być wykonywana, poleca się przyspieszenie demobilizacji.

Natomiast specjalnymi względami obdarzoną jest Ochotnicza Legja Kobiet („Olka"), która pomimo wyraźnego rozkazu nie jest zdemobilizowana; nadal kobiety w mundurach, jedwabnych pończoszkach i lakierkach defilują po Krakowie, przybywając do Krakowa na podstawie kredytowanych dokumentów podróży, przez co wywołują rozgoryczenie wśród żołnierzy i śmiech u publiczności.

Jak jest faworyzowana O. L. K. świadczy fakt, że koszary Legjonow miały być urządzone na likwidaturę i kasę wojskową, jednakowoż budownictwo wojskowe do tego nie uzyskało kredytów, natomiast na przeróbkę koszar dla O. L. K. na samą tylko podłogę wydano przeszło 150,000 marek, aby tym kaprysom zadość uczynić. Tymczasem żołnierze ulokowani w barakach pod „czarnym osłem", musieli spać bez sienników. W czasie organizacji krak. O. L. K. była zmuszona krak. intendentura czynić projekty szycia majtek reformowych, napierśników, na co krociowe sumy wydano, a konfekcje cywilne musiały kształcić się specjalnie w szyciu „damskich uniform".

Sejm według „Kurjera Krakowskiego" powinien wezwać Rząd do rozwiązania O. L. K., a mundury wydać potrzebującym żołnierzom, którzy często przy raportach codziennych wnoszą słuszne skargi, że O. L. K. jest wspaniale wyekwipowana i umundurowana, że otrzymuje po 3 pary pończoch na osobę i t. d.

O pretensje Państwa.

WARSZAWA, 22. (PAT.) Na skutek interwencji kół rządowych, w Radzie Nadzorczej Banku Kupiectwa Polskiego podjęte zostały kroki celem zabezpieczenia pretensji Skarbu Państwa.

O cudzoziemcach.

WARSZAWA, 22. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt ustawy regulującej kwestję wjazdu i pobytu w Polsce cudzoziemców.

Listy górnośląskie.

Bytom, dn. 24 lutego.

Nie wielki przeciąg czasu oddziela nas od chwili, gdy lud górnośląski objawi światu całemu swą wolę przynależenia do Macierzy — Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelkie szacherki, któremi chcą Niemcy sfałszować prawdziwą wolę większości mieszkańców G. Śląska. okażą się zawodne. Nie wiele pomogą za drogie pieniądze „zubożałych„ Niemiec i z wielkim zachodem sprowadzani podrabiani emigranci. Nastrój całej ludności przeciw tym emigrantom jest zupełnie wrogi. Po wsiach, a zwłaszcza miastach i miasteczkach w niezliczonej liczbie zwoływane wiece wypowiadają się kategorycznie przeciw głosowaniu emigrantów tego samego dnia co i ludność miejscowa, a następnie zapadają uchwały przeciw udzielaniu przez gminy gmachów szkolnych na użytek tych nieproszonych gości z Vaterlandu. Już niejednokrotnie zaznaczyłem, że Niemcy przewidując fatalny dla siebie wynik plebiscytu, przygotowują na wszelki wypadek broń, by gwałtem powetować stratę. Że tak jest istotnie, ta ustawiczne rzekome ujawnianie przez prasę hakatystyczną na Górnym Śląsku działalności „bojówek" polskich i domniemane gromadzenie broni przez Komitat plebiscytowy polski — jest naprawdę mydleniem oczu komisji międzysojuszniczej i chęcią odwrócenia uwagi od swych zbrodniczych knowań i zbrojeń na wielką skalę — na to są niezliczone przykłady.

Ostatniemi czasy socjalistyczna gazeta „Volkswacht" zdemaskowała znów istnienie wielkiej niemieckiej organizacji wojskowej, którą utworzył i kieruje znany wódz niemieckich wojsk bałtyckich por. Rossbach. Formacja ta jest utrzymywana częściowo z funduszów rządu niemieckiego, a częściowo na koszt wielkich obszarników niemieckich. Znaczna część tych zamaskowanych żołdaków pruskich porozmieszczana jest po wielkich majątkach na Dolnym i Środkowym Śląsku. Tu nadchodzą z głębi Niemiec wielkie transporty broni. Centrami działalności nowej bojówki niemieckiej są miasta Wrocław i Namysłów, stąd szwarcuje się broń na Górny Śląsk.

Nie trzeba przytem mniemać, że Niemcy dla swej akcji terorystycznej będą czekać plebiscytu. Przeciwnie raz poraz usiłują oni już teraz rozbijać wiece polskie. Uzbrojeni bojowcy niemieccy zjawiają się często bardzo na wiec i wykorzystawszy stosowny moment wywołują awanturę, posługując się przytem bronią. Na tem tle dochodzi jednak nieraz do zadziwiających scen: Oto np. w Wierzbiu dn. 14 b. m. na wiec polski przybyli bojowcy niemieccy, aby go oczywiście rozbić. Mowa jednak patrjotyczna komisarza plebiscytowego na pow. lubliniecki nietylko uspokoiła probujących wywołać awantury bojowców, ale u niektórych obudziła nawet drzemiące uczucia polskie i ci po wiecu zdeklarowali się jako polacy.

Jest to jeden z wielu bardzo przykładów, jak powłoka niemiecka pęka na Górnym Śląsku, jak stłumiona polskość pod tchnieniem wolności ujawnia się coraz wyraźniej i silniej, nawet tam, gdzie zdawało się, że poczucie narodowe zostało do korzeni wyrwane.

Prasa niemiecka przed niedawnym czasem rozpisała się o klęsce polskiej przy wyborach komunalnych w Kluczborku. W odpowiedzi na to możemy dziś przytoczyć świetne zwycięstwo polskie w Strzelcach, gdzie Polacy uzyskali blisko 8 % głosów.

Na terenie Górnego Śląska zaczyna działać Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe. Ostatnio nowe stronnictwo ustaliło swój program o silnem zabarwieniu „dzielnicowem". Jest to filja endecji, która nie śmie tu wystąpić pod właściwym szyldem, więc przybrała nową nazwę. Na farbowanych lisach lud górnośląski prędzej czy później się pozna. Endecy, którzy całą parą na terenie całego Państwa Polskiego przygotowują się do przyszłych wyborów sejmowych — jak widzimy nie zaniedbują też Górnego Śląska, chcąc i tu się usadowić mocno. Czy im się to powiedzie, okaże to niedaleka — da Bóg — przyszłość.

Ślązak.

O Górny Śląsku! Dziedzino Piasta!
Troskę serdeczną Twojej Macierzy!
Trwoga o los twój w duszy jej wzrasta,
Lecz ona wskutek modlitw twych wierzy,
Z całą nadzieją, z całą swą troską,
Na sprawiedliwość zdaje się Boską!

Staw mężnie czoło naprzeciw Niemca,
I dobądź w walce sił twych ostatki,
I wiedz, że żaden wróg, ni rozjemca
Już nie pozbawi cię twojej matki
I nie rozerwie z Ojczyzną związku
Powrócisz do nas—powrócisz Śląsku!

Zagraniczna Kronika Polityczna.

Belgja wyrzeka się sekwestru dóbr niemieckich.

Prasa szwajcarska zaznacza, że nota belgijska zrzekająca się sekwestru dóbr niemieckich jest znacznie kompletniejsza niż podobna nota angielska. Brzmi ona:

„Rząd belgijski nie ma zamiaru sekwestrować dóbr obywateli panstwa niemieckiego stosownie do prawa, jakie mu przyznaje traktat wersalski, w razie gdyby Niemcy uchybiły nierozmyślnie swym zobowiązaniom. To zrzeczenie się odnosi się do dóbr niemieckich w Belgji, w kolonjach i na terytorjach administrowanych przez Belgję".

Wewnętrzna sytuacja w Hiszpanji.

Zdawałoby się, że pozostając na uboczu w czasie wielkiej wojny Hiszpanje miała wszelkie szanse rozwoju i powinnaby wyzyskać je na terenie ekonomicznym i polityki zagranicznej. Tymczasem stało się zgoła przeciwnie. Pogrążona w sporach i rozterkach wewnętrznych przechodzi raz wraz bolesne i bezowocne przesilenia gabinetowe, rzucające ją bądź na lewo bądź ku skrajnej prawicy, Hiszpania ujrzała się zupełnie osamotniona nie biorąc żadnego udziału w życiu Europy. Pireneje stały się rzeczywiście murem oddzielającym ją od świata.

Nadzieje pokładane w rozwiązaniu parlamentu w październiku z. r. i w nowych wyborach zawiodły. Przemiana gabinetu była ogromnie na rękę premjerowi, dał mu do niej sposobność oporny strajk urzędników skarbowych, który zacząwszy się od ministerstwa skarbu rozszerzył się na całe państwo. Tylko osobistej interwencji króla i jego popularności zawdzięczać należy zakończenie strajku. Jednak minister skarbu musiał ustąpić.

Od czasu zwołania nowej Izby premjer Dato stara się rządzić konstytucyjnie i poniechał metody „ukazów", której się dotąd trzymał. Nie zadowoliło to jednak sfer liberalnych. Premjer Dato przez wprowadzenie niesłychanie ostrych represji i praw wyjątkowych przy rozruchach w Barcelonie lub Saragossie ma śmiertelnych wrogów w socjalistach i tylko rozłamowi jaki panuje w tych ostatnich zawdzięcza, że jeszcze utrzymuje się przy władzy.

Sfery socjalistyczne zbyt zajęte są obecnie sporem między Ogólną konfederacją pracy a Związkiem robotniczym w sprawie strajku generalnego, który dzięki odmowie Związku nie odbył się, aby wszelkie wysiłki zwrócić przeciw rządowi. Reakcja zwyciężyła pozornie na czas jakiś, przewidzieć jednak można, że nie potrwa to długo.

Zjazd premjerów Wielkiej Brytanji.

W mowie tronowej, na otwarcie sesji parlamentu angielskiego znajdujemy ustęp, poświęcony rozwiązaniu kwestji irlandzkiej oraz zapowiedź zjazdu premjerów wszystkich dominjów imperjum brytańskiego. Zjazd ten, który dojdzie do skutku zapewne w miesiącach letnich, ma założyć nowe podstawy organizacyjne pod gmach największego imperjum świata, które już się nie mieści w starych formach państwowych.

Dominja Wielkiej Brytanji tworzą właściwie odrębne państwa związane z metropolją osoby monarchy, poczuciem przynależności do wspólnego szczepu, oraz używaniem wspólnego języka. Z punktu widzenia prawnego nie są one obowiązane do współudziału w wojnach, jakie Anglija toczy w Europie lub innych częściach świata. Pomimo tego już w wojnie południowo-afrykańskiej (1899—1902 r.) Kanada, Australja i Nowozelandja pośpieszyły na wezwanie Anglji i okazały jej wydatną pomoc. Nierównie więcej zrobiły w wojnie światowej. Na polach bitew we Francji walczyły setki tysięcy Kanadyjczyków i Australczyków, a wojskami indyjskiemi powaliła Anglija państwo tureckie.

Za te wielkie ofiary dominja domagają się od Anglji uregulowania wzajemnego stosunku na nowych zasadach. W pierwszej połowie zeszłego wieku Anglija w swej polityce zagranicznej zupełnie się nie krępowała stanowiskiem kolonji. Niczego od nich nie żądała, więc miała względem nich całkiem wolną rękę.

Teraz ma być inaczej. Albo dominja otrzymują prawo realnego współudziału w polityce imperium brytańskiego, albo ograniczą ten współudział do określonych wypadków, przewidzianych w umowach z rządem londyńskim. Bezwarunkowo się nie zgodzą na to, ażeby na wyspach Anglji i Szkocji zapadały decyzje, które mają obowiązywać całe imperjum.

We wszystkich dominjach objawia się dążność do uzyskania jeszcze większej samodzielności i niezależności od rządu i parlamentu angielskiego. Dążność ta wszakże nie ma w stosunku do metropolji cech rewolucyjnych. Tylko Indje ogarnięte są fermentem, do którego można by ten przymiotnik stosować.

Sama Anglija godzi się z samodzielnością dominjów, a nawet przybija na niej pieczęć międzynarodową. Wszak dominja weszły do Ligi Narodów, jako odrębne państwa. Na razie wygrywa tylko na tem polityka angielska, lecz sprawa ta ma odwrotną stronę, która niekoniecznie może się obrócić na korzyść Anglji.

Plany pangermanistów.

Prasa francuska udawadnia, że bolszewicy moskiewscy służą planom politycznym Niemiec. Współudział agentów niemieckich w propagandzie bolszewickiej w Europie jest rzeczą pewną. Akcja pozornie bolszewicka i islamiczna w Armenji, Turcji, Azji centralnej i w Indjach najzupełniej zgadza się z planem pangermanistycznym, ustalonym dawno przed wojną. Stan umysłu w Niemczech stał się taki, że nazajutrz po ostatniej konferencji paryskiej, Helfferich, współpracownik i powiernik Wilhelma II od lat 25, nie wahał się oświadczyć pu-

---

Stanowisko NPR. wobec rządu.

Przemówienie posła Waszkiewicza

podczas dyskusji nad exposé prezydenta Witosa (18.II).

(Streszczenie.)

Wysoki Sejmie!

Stronnictwo moje wyrosło w walce o wolność narodową. Robotnicy zorganizowani pod znakiem narodowym wierzyli i wierzą, że tylko własne państwo umożliwi swobodny rozwój wszystkich sił twórczych narodu i tylko w ramach własnego państwa osiągnie klasa robotnicza wyzwolenie społeczne.

Dlatego w obozie narodowych robotników troska o utrzymanie i ugruntowanie bytu Rzeczypospolitej stała i stoi na pierwszym planie.

Zgodnie z tym stanowiskiem wstąpiliśmy przed 14 miesiącami do rządu p. Skulskiego, nie dlatego, żeby to był rząd najlepszy, ale dla tego, że wówczas innego lepszego rządu — przy układzie sił w Sejmie — stworzyć się nie dało. A wojna na Wschodzie i walka plebiscytowa nie dozwalały na przeciąganie przesilenia rządowego w nieskończoność.

Kiedy najazd bolszewicki zagroził Warszawie poparliśmy gorąco rząd koalicyjny. Trzeba było wówczas wzmocnić front obrony narodowej, chociażby kosztem chwilowego osłabienia frontu klasowego. W krytycznym dla państwa momencie nie targowaliśmy się wzorem ND. i PPS. o teki i wpływy partyjne. Wobec grozy niebezpieczeństwa wezwaliśmy robotników do spełnienia obowiązku względem państwa. Uczynili oni więcej, niż wymagały ustawy. Poszli do walki jako ochotnicy, złożyli wielkie ofiary materjalne. Wykazali, że Ojczyzny bronić chcą i potrafią. Jak znaczny był napływ ochotników z naszej organizacji, tego przykładem może być fakt, że jedno tylko biuro werbunkowe Narodowej Partji Robotniczej w Warszawie dostarczyło 2760 ochotników.

Uzyskać pokój i wygrać plebiscyt.

Kiedy rząd koalicyjny został rozbity najpierw przez ND., a potem przez ustąpienie Daszyńskiego, ani sprawa pokoju na Wschodzie, ani sprawa Górnego Śląska nie były rozstrzygnięte. A przecież troska o pokój, góruje dziś nad wszystkiemi innemi zagadnieniami naszego życia, a walka o Górny Śląsk wymaga wielkiej zwartości i solidarnej postawy całego narodu.

Uważamy za swój obowiązek uczynić wszystko, aby uzyskać pokój i wygrać plebiscyt. Gdybyśmy dziś rząd obecny obalili, nastąpiłoby długie przesilenie, zabrakłoby na szereg tygodni steru, kryzys wewnętrzny osłabiłby nasze stanowisko wobec bolszewików i Niemców, co w rezultacie mogłoby fatalnie odbić się w Rydze i zagrzebać sprawę plebiscytową. Dla tego — o ile polityka nowego gabinetu będzie polityką nawskroś pokojową, a w stosunkach wewnętrznych polityką szczerze demokratyczną, my poparcia temu rządowi użyczymy.

Rokowania w Rydze.

Witamy z zadowoleniem oświadczenie pana prezydenta, że w polityce zagranicznej głównem zadaniem rządu będzie dążenie do ustalenia pokoju i szukania dobrych sąsiedzkich stosunków. Byliśmy i jesteśmy zwolennikami sprawiedliwego i honorowego pokoju na Wschodzie. Chcemy pokoju, któryby gwarantował słuszne interesa Polski.

Wyrażając życzenie jaknajszybszego doprowadzenia do końca rokowań w Rydze, zastrzegamy się kategorycznie, by dla celów, czy to ambicji osobistej, czy to zbytniego pośpiechu nie narażono na szwank żywotnych naszych interesów. Kładziemy szczególny nacisk na rozrachunki finansowe i gospodarcze, albowiem w tej sprawie zainteresowane są szerokie warstwy naszego narodu. Domagamy się zwrotu, tego co nam wróg zagrabił. Zwracamy uwagę rządu, na konieczność rewindykacji mienia, niewypłaconych pensji, sum emerytalnych należnych robotnikom, kolejarzom i innym pracownikom — od rządu czy to carskiego, czy bolszewickiego.

Nie zgodzimy się na podział Śląska Górnego.

Dobrze uczynił pan prezydent, że poruszył sprawę pogłosek o grożącym jakoby podziale prastarej ziemi Śląskiej. Godzimy się z oświadczeniem, że „żaden rząd polski nie potrafi, ani powziąć takiego zamiaru, ani nawet spokojnie wysłuchać podobnych propozycji. Każdy rząd, któryby to uczynił, zostałby słusznie oskarżony o zdradę kraju i zmieciony jednomyślnym odruchem polskiej opinji publicznej". Chcemy z tego miejsca wyrazić nadzieję, że polityka gabinetu pójdzie rzeczywiście po linji bezwzględnego odrzucenia wszelkich propozycji podziałowych. Robotnik polski nie zgodzi się na żadne szacherki i targi, gdy chodzi o lud polski i ziemię polską.

O Wilno.

Polityka księcia Sapiehy w sprawie wileńskiej była od początku niefortunną. Skoro Zeligowski wszedł do Wilna, nie należało oddawać sporu polsko-litewskiego pod sąd Ligi Narodów. W Lidze Narodów nie rozstrzyga się spraw z punktu widzenia sprawiedliwości, lecz z punktu widzenia egoistycznych interesów mocarstw koalicyjnych. Ludność wileńska zadużo wycierpiała, aby ją znów narażać na niepewność i nowe kłopoty i ciężary. Wola ludności wileńskiej jest jasna — chce należeć do Polski i należy jej ułatwić złączenie się z Rzeczpospolitą, a nie poddawać ją plagom plebiscytowym.

O zmiany na placówkach zagranicznych.

Solidaryzujemy się z poglądem kol. posła Dębskiego co do zmian w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. System protekcji i nepotyzmu, oddawanie ważnych placówek często ludziom z tytułami a bez zdolności doprowadziło do wielu bardzo gorzkich dla Polski rozstrzygnięć. Ustala się w ludzie opinja, że naród zdobywa, a dyplomacja traci.

Skład Rady portowej w Gdańsku jest nie odpowiedni. Przy nominacji Rady nie liczono się z żywotnemi interesami Pomorza i nie uwzględniono przedstawicieli klasy pracującej, która szczególniej jest zainteresowana w Gdańsku w sprawie emigracji i reemigracji.

d. c. n.

blicznie: „Niemcy nic do płacenia nie mają". Pewna wysoka osobistość Europy środkowej, która dzięki swej sytuacji może dokładnie śledzić intrygi niemieckie w Budapeszcie, Sofji, w Bukareszcie i w Turcji (gdzie pod naporem wzrastającym Kemala i Enver paszy, pozostających w ścisłym związku z Berlinem, Anglicy zmuszeni są ewakuować zwolna linję Bagdadu i są coraz mniej pewni w Mezopotamji), streściła ogólną akcję pangermanistów w tych słowach: „Tu zaczyna się akcja Hamburg—Bagdad".

Listy z Wielkopolski

Pan Marjan Seyda przeprasza NPR.

Poznań, w lutym.

Poseł dr. Marjan Seyda zjawił się w tych dniach w Klubie poselskim NPR. w Sejmie i w rozmowie z prezesem Klubu, posłem Chądzyńskim, przeprasza! Klub za atak na dr. Wachowiaka. Dr. Marjan Seyda oświadczył, że był źle poinformowany, że nie godził w NPR. ani osobę dr. Wachowiaka, ale rzeczywiście przypuszczał, iż rząd polski za daleko zapuścił się w pertraktacjach z Niemcami.

Działo się to po oświadczeniu wiceministra spraw zagranicznych, Dąbrowskiego (endeka), iż dr. Wachowiak w Berlinie zupełnie nie przekroczył kompetencji.

Mimo to piątkowy „Kurjer Poznański" przekręcając oświadczenia przedstawiciele rządu, szkaluje dalej wiceministra dr. Wachowiaka. Tkwi w tem system. Chodzi o to, aby jednostki ruchliwe, inteligentne, odstraszyć od współpracy z ludem, aby NPR. zostawić bez przywódców. Byliśmy świadkami ubijania Brejskiego, Mańkowskiego, Ciszaka, teraz biją w Wachowiaka jako przedstawiciela NPR. w rządzie.

Chodzi im o to, aby usunąć świadka z ministerstwa b. dz. pr., które niekontrolowana przez rząd wydawało miljony na zaspokojenie jurnych chuc rozmaitych seksualnych demokratów z endeckiego bardaku. Nie dziwi nas, że „Kurjer Poznański" obniżył się do poziomu świętomarcińskiej gamratki, skoro na jego czele stoi brat stryjeczny Juljana Marchlewskiego, adjutanta Lejby Trockiego. —?—

Pomoc dla zdemobilizowanych.

Ponieważ do instytucji społecznych zgłaszają się bezterminowo urlopowani z prośbą o zasiłek w postaci odzieży, bielizny, pieniędzy na podróż i t. p., przez co powstaje wrażenie jakoby władze wojskowe odsyłały bezt. urlopowanych do domu w stanie opłakanym, wyjaśnia się, że każdy żołnierz bezt. urlopowany otrzymuje od swego oddziału zap. kompletne ubranie (w braku rzeczy cywilnych wydaje się mundury wojskowe), żołd na 10 dni naprzód, licząc od dnia urlopowania, oraz wyżywienie lub pieniądze na strawne na przeciąg czasu trwania podróży.

Poziom ci żołnierze, którzy nie mają pracy, pozostają jeszcze trzy miesiące we formacji zapasowej, w przeciągu zaś tego czasu Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy wyszukują im zatrudnienie przez referentów pośr. pracy i opieki, którzy są ustanowieni we wszystkich oddziałach zapasowych (i macierz) oraz w D. O. Genie w Łodzi.

W zasadzie wszyscy bezt. urlopowani, poszukujący pracy, o ile nie oświadczyli, że pracę posiadają, winni najpierw zgłaszać się u ref. P. P. O. w swych oddziałach zapasowych celem zarejestrowania, poczem odsyłani zostają do P. U. P. P., który pracę wyszukuje (w Łodzi P. U. P. P. Kościuszki 9).

Ci z pośród bezterminowo urlopowanych, którzy nie zdeklarowali, że pracę posiadają, oraz nie przeszli przez ewidencję ref. P. P. O. w oddz. zapas. i nie mają własnego oddz. zapas. w miejscu swego pobytu, winni zgłaszać się do ref. pośr. pracy i opieki w najbliższym oddziale zapasowym, w Łodzi zaś do ref. P. P. O. przy D. O. Genie Ł. Wydział I Sztabu, Al. Kościuszki 4.

Niezależnie od starań władz wojskowych, uprasza się wszystkie instytucje publiczne i prywatne o wspieranie akcji wojskowej, celem przyjścia z pomocą bezterminowo urlopowanym żołnierzom, w każdym względzie, a przedewszystkiem przez jaknajliczniejsze zgłaszanie posad do P. U. P. P.

Loterja z wygranymi „Miljonówkami".

Niebawem sprzedawane będą w wozach tramwajowych, przed kościołami, w teatrach, biurach, szkołach, kawiarniach i t. d. bilety najtańszej loterji, urządzonej staraniem pracowników tramwajów łódzkich, przy kontroli i współudziale miejscowego Komitetu Plebiscytowego dla Górnego Śląska. Wypuszczonych będzie 100 tysięcy biletów po 20 mk. numerowanych, opatrzonych na odwrotnej stronie pieczęciami Komitetu Plebiscytowego oraz Związku Pracowników Tramwajowych. Z osiągniętego wpływu 2 milj. mk. połowa, t. j. jeden miljon marek pójdzie na wyzwolenie z pruskiej niewoli naszego Śląska, a za drugi miljon zakupionych będzie 1,000 miljonówek, które w końcu marca r. b. będą publicznie rozlosowane pomiędzy wszystkich posiadaczy biletów.

Cel podwójnie szlachetny: popieramy plebiscyt i zasilamy Skarb Państwa przez rozlosowanie „miljonówek".

Bilety pojedyńcze po mk. 20 lub po 10 w arkuszach za 200 mk. do nabycia w Komitecie Plebiscytowym (Przejazd nr. 4, w dni powszednie od 10 do 2 i od 4 do 6, w świąteczne od 11 do 1), oraz w kasie Kolei Elektrycznej Łódzkiej przy ul. Tramwajowej nr. 6, w dni powszednie od 9-ej rano do 9 wiecz.

Sprawy robotnicze

Rada Okr. Polsk. Zw. Zawodowych.

W tych dniach, w lokalu własnym (Główna 31) pod przewodnictwem ob. Misiaka odbyło się zebranie Rady Okręgowej PZZ.

Reprezentowanych było 12 Związków Zawodowych przy współudziale posła Michalaka, oraz Radnych miasta ob. Macińskiego, Pokorskiego i Macińskiej.

Protokół odczytano i przyjęto, poczem postanowiono w organizowaniu Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Łodzi udziału nie brać.

Następnie postanowiono zwołać dwa zebrania: w niedzielę 27 b. m. o godz. 3 po poł. i dla delegatów fabrycznych w poniedziałek 28 b. m. o godz. 6 wiecz. Na zebraniach tych poseł Waszkiewicz zda szczegółowe sprawozdanie w sprawie realizacji ustawy o Kasach Chorych. Na zebraniu delegatów komisarz Kas Chorych na m. Łódź wyjaśni zebranym ustawę o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W sprawie wydawnictwa pisma tygodniowego dla wsi polecono prezydjum Rady porozumieć się z Zarządem Związków Zaw. robotników rolnych.

W sprawie aprowizacji przyjęto wniosek posła Michalaka: „Rada Okręgowa P. Z. Z. wzywa posłów NPR., aby dołożyli wszelkich starań celem uregulowania sprawy aprowizacyjnej".

W sprawie strajku pończoszników Rada Okręgowa PZZ., uznając żądania pracowników tej gałęzi przemysłu za słuszne, uważa obecnie stanowisko zainteresowanych przemysłowców za wrogie wystąpienie przeciwko całej klasie pracującej, równające się zerwaniu umowy i za wypowiedzenie walki. Rada Okręgowa P. Z. Z. poprze moralnie i materjalnie strajkujących drogą zbierania składek na ten cel pośród robotników we wszystkich gałęziach przemysłowych.

W końcu upoważniono Komisję Rewizyjną do przeprowadzenia rewizji ksiąg z przedsiębiorstwa prowadzonego przez PZZ. Pracowników Teatralnych.

Baczność metalowcy!

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 9 rano w sali Polsk. Zw. Zaw. odbędzie się Ogólne Zebranie członków Zw. Metalowców Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Sprawy ważne, wejście za książeczkami. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Godne naśladowania.

Robotnicy fabryki Tow. Ak. L. Geyera (oddziału tkalni) złożyli Mk. 2815 dla delegata Pol. Zw. Zaw. „Praca" Władysława Kubiaka, za dobre prowadzenie spraw wewnątrz fabryki, chcąc tym sposobem wynagrodzić mu poniesione w pracy straty, Wł. Kubiak całkowitą sumę złożył w Związku, przeznaczając ją na strajkujących robotników fabryk pończoszniczych, postępek ten niech posłuży innym za przykład.

Wezwanie do delegatów P. Z. Z. „Praca".

Niniejszym zwracamy się z wezwaniem do ogółu delegatów, poborców i członków Pol. Zw. Zaw. „Praca", by o wszystkich wymówieniach pracy w fabrykach komunikowali niezwłocznie w biurze Związku.

W niedzielę dnia 27 lutego b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Zw. Zaw. „Praca" w Łodzi ul. Główna 31. Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Mały feljeton.

Jak przemycano do Anglji klejnoty z carskiego skarbca?

Były dyrektor „Daily Heralda" Meynell opowiedział współpracownikowi „Evening News", w jaki sposób klejnoty koronne skarbca carskiego były przesłane z Rosji za jego pośrednictwem do Anglji.

Podczas podróży, gdy straż graniczna rewidowała jego bagaże, trzymał on brylanty w ustach. Następnie zaś, czując, że łatwo mógł podczas rozmowy zdradzić się, że ma coś w ustach, przemycał klejnoty w czekoladzie.

Oto podczas podróży przekonał się Meynell, że w sąsiednim pokoju hotelu znajduje się detektyw, — który czeka sposobności, by zrobić u niego rewizję. Nie wiedząc, gdzie schować bezcenne brylanty, wyszedł on z hotelu i zakupił w najbliższym sklepie pudełko czekoladek. Do każdej czekoladki i cukierka schował jedną perłę, lub brylant, poczem troskliwie owinął wszystkie cukierki i pomadki w srebrny papierek.

Wróciwszy do swego pokoju, pomysłowy przemytnik carskich klejnotów pozostawił pudełko z czekoladkami na stole, a sam wyszedł. Po powrocie do domu, ujrzał Meynell, że pudełko było oglądane, ale detektyw nie znalazł w niem nic podejrzanego.

Wtedy Meynell opakował pudełko w zwykły sposób i przesłał je pocztą do Londynu. I bez żadnych trudności paczka, zawierająca czekoladki z klejnotami koronnemi skarbca carskiego, doszła do stolicy W. Brytanji.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

24 Czwartek	Dziś Sergjusza	
	Jutro Macieja	
	Wschód słońca,	7 m. 02
	Zachód „	5 m. 25
	Wschód księżyca	8 m. 30
	Zachód „	11 m. 38

— Na plebiscyt Robotnicy fabryki Teodora Stajgerta złożyli na plebiscyt górnośląski 2765 Mk.

— Na ręce Komisarza Minist. Aprowizacji przy Magistracie m. Łodzi p. H. Hurwicz złożył mk. 500 (pięćset) na plebiscyt Górnośląski.

— Redukcja personelu urzędniczego. Na skutek połączenia Kom. Rozdz. Chleba i Mąki z Wydz. Zaprowjantowania przewidywana jest redukcja personelu zatrudnionego w sklepach komitetowych, które wobec niedostarczania przez władze aprowizacyjne kontyngentu, przynoszą miastu znaczny deficyt. Ogółem ma być zwolnionych około 100 pracowników.

— O rozszerzenie elektrowni. Przybyli do Łodzi z Szwajcarji przedstawiciele akcjonarjuszów elektrowni łódzkiej w celu ustalenia wespół z przedstawicielami władz miejskich warunków rozszerzenia tego przedsiębiorstwa.

— Zmiana lokalu P. K. U. Mieszcząca się przy ulicy Cegielnianej Nr. 8 Powiatowa Komenda Uzupełnień 31 pułku Strzelców Kaniowskich na powiat Łódzki i Łaski została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 187.

— W sprawie tymczasowych dowodów osobistych dla inwalidów. Okręgowa ekspozytura Sekcji Opieki Min. spraw wojskowych, stwierdziła, iż zdarzają się wypadki, że komisarjaty policji przy wydawaniu inwalidom wojskowym kartek paszportowych (tymczasowe dowody osobiste), żądają stwierdzenia przez 2-ch świadków identyczności osoby, mimo, iż książeczki inwalidzkie zaopatrzone są fotografją. Fakt ten pociąga za sobą znaczne koszta na opłacenie świadków ze skromnej renty inwalidzkiej. Wobec tego Województwo poleca pp. Starostom i Komisarzom Rządu, by wydali podwładnym komendom policji oraz urzędom gminnym, rozkaz nieczynienia tego rodzaju trudności. Jeżeliby zaś w poszczególnych wypadkach dla zapobieżenia ewentualnym nadużyciom, zachodziła konieczność stwierdzenia identyczności danej osoby, należy odnośne dochodzenia przeprowadzić z urzędu, w sposób, któryby nie narażał inwalidy na jakiekolwiek koszta.

— Z T. N. S. W. XI posiedzenie Sekcji Polonistycznej z referatem p. Augustyny Wolanowskiej pt. „Uwagi nad programem podbudowy, język polski" odbędzie się dzisiaj we czwartek dn. 24 lutego b. r. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu T. N. S. W. Aleje Kościuszki 17.

— Słuszna kara. Wczoraj Komenda policji państwowej zamknęła i opieczętowała lokal restauracji w hotelu Manteufla, przy ul. Zachodniej, prowadzony przez p. Ronke. Zamknięcie nastąpiło skutkiem tego, że p. Ronke nie przestrzegał godzin policyjnych i sprzedawał trunki alkoholowe, posiadając koncesję tylko na prowadzenie jadłodajni i to do 1 stycznia. Policja sporządziła protokół, celem pociągnięcia p. Ronkego do odpowiedzialności.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze „Pracy" w sprawozdaniu z Sejmu, przy nazwisku posła Federowicza, autora wniosku o votum zaufania dla Rządu, mylnie podane zostały inicjały NPR—winno być KPK (Klub Pracy Konstytucyjnej), co niniejszym prostujemy.

Z życia organizacji N.P.R.

Zebranie Zarządu NPR.

W piątek dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu.

Do Dzielnic i Kół NPR.

Sekretarjat NPR. (Piotrkowska 91) wzywa Dzielnice i Koła do jaknajwcześniejszego składania wykazów członkowskich, oraz starych legitymacji dla zamiany ich na nowe (trzyletnie).

Sekretarjat czynny codziennie (prócz świąt i niedziel) od godziny 5—8 wiecz.

Baczność, członkowie Dzielnicy Bałuckiej.

W niedzielę odbędzie się zebranie wszystkich członków o godz. 3 po poł. Konieczna obecność wszystkich członków. Sprawy ważne. Obecni też będą posłowie i radni.

Przy ul. Franciszkańskiej 38 w sobotę odbędzie się zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej o godz. 7 wieczorem.

Baczność! NPR. w Konstantynowie.

Wiec w Konstantynowie odbędzie się dopiero 6 marca, gdyż dn. 27 lutego posłowie są zajęci.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj Teatr Miejski daje dramat w 3 aktach Z. Wojnarowskiej pt. „Noc“.

Jutro słoneczna „Ciotunia“ Al. Fredry po raz pierwszy po cenach zniżonych w II obsadzie.

W sobotę o godz. 4 dla młodzieży „Pan Damazy“ sarmacka komedja J. Blizińskiego z dyr. Zelwerowiczem w roli tytułowej, wiecz. zaś „Chory z urojenia“ Moliera okraszony śpiewem i tańcami.

Z Rady Miejskiej.

„Ja—Prezydjum“.

W „żydowskiej“ (Jak zwykł Radę Miejską nazywać organ kamieniczników i żydowski— „Rozwój“) — w „żydowskiej Radzie“ od dłuższego czasu ławy r. żydów nacjonalistów zgodnie z zapowiedzią r. Jarbluma, dotąd świecą pustkami. Rada jednak funkcjonuje i bodaj nikt tego nie zauważa.

Niektórzy jednak radni poczynają już tęsknić za „wiszami“ r. Helmana i niezrównaną wymową r. Jarbluma, którzy stracili wyjątkowo sprzyjającą okazję do popisania się niąwłaśnie wczoraj—przy debatach nad antysemityzmem Wydziału Szkolnictwa.

Zawdzięczamy to w wielkiej mierze p. staroście Remiszewskiemu, który jako przewodniczący, ofiarował się „konflikt załagodzić“; atoli dyplomatyczne zabiegi jego widocznie nie osiągnęły zamierzonego celu.

W braku tamtych więc Radę Miejską narazie bawi r. Rapalski, który przewodnicząc, mówi o sobie stale i przy każdej okazji ja—prezydjum.

Nowe pożyczki.

Po zatwierdzeniu prawie bez dyskusji przedłożonych przez Magistrat przekroczeń budżetowych za rok administracyjny 1919—20, Rada uchwaliła zaciągnienie od Rządu 2 pożyczek: marek 8,550,000 na pokrycie wydatków, związanych z wypłatą za rok ub. 13-ej pensji pracownikom miejskim, oraz marek 34 800,000 na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania tychże pracowników.

Uniewinnienie ławnika.

Wysłuchano wreszcie sprawozdania komisji specjalnej o zajściach w młynie Leszczyńskiego w Koninie, gdzie w swoim czasie wynikł zatarg pomiędzy ławnikiem Magistratu p. Wajsem, a urzędnikiem Województwa Łódzkiego p. Polakiem, w związku z zaopatrywaniem w mąkę ludności naszego miasta.

Zachowanie się p. ławnika w konflikcie Rada uważa za usprawiedliwione, tymniemniej jednak za pożyteczniejszy dla gospodarki miejskiej, zgodnie z wnioskiem r. Jaranowskiego, uważa stały pobyt jego w zachwaszczonym wydziale, niż wyjazdy na prowincję, i pilnowanie tego drzewa, które tu leży na placach miejskich, zamiast oglądania w czasie wędrówek drzew, rosnących w cudzych lasach.

Wydział Kultury i Oświaty.

Po wyczerpaniu spraw bieżących, zakończono wczoraj drugie czytanie budżetu Wydziału Opieki Społecznej, poczem Rada przystąpiła do debaty ogólnej nad budżetem Wydziału Szkolnictwa, który w związku z rozszerzaniem się stale zakresów działalności, ma być przemianowany, zgodnie z wnioskiem komisji, na Wydział Kultury i Oświaty.

Z przemówień referentów okazuje się, że w Łodzi obecnie uczęszcza do szkół przeszło pięćdziesiąt tysięcy dziatwy i jakkolwiek szkolnictwo nie stoi jeszcze na należytym poziomie, to przyczyn szukać należy poza Magistratem — w warunkach ogólnej natury.

Stara piosenka.

Poza referentami zabierali głos tylko dwaj przedstawiciele „mniejszości“.

Sjonista Holenderski mozolnie i długo odczytywał mozolnie wypracowane oświadczenie, że robotnicza ludność żydowska jest pozbawiona nauki w języku ojczystym. Bundowiec Lichtenstein, przytaczając liczne cytaty znanych i nieznanych powag naukowych, dowodzi, że język żydowski nie jest żargonem, że szkoła winna dziecku zastąpić dom rodzinny, że tylko szkoły łódzkie pozbawione są wykładu w żargonie i w końcu swych wywodów obiecuje Magistratowi swe poparcie, o ile ten wprowadzi w życie zgłoszone postulaty w szkolnictwie.

Rada narazie na te wywody nie reagowała.

Z giełdy warszawskiej.

Ruble carskie 100—430.
Ruble carskie 500—460.
Dolary St. Zj. 880—805.
Franki franc. 61—59.
Marki niemieckie 14—13.50.

Komunikat.

Za pośrednictwem naczelnika Departamentu Przemysłowego p. A. Grochowskiego wpłynęło do kasy Komitetu Plebiscytowego

Mk. 1.000.000.—

od Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, Związku właścicieli farbiarń zarobkowych i Stowarzyszenia Właścicieli wykończalń i farbiarń.

Wyżej wymienione Związki i Stowarzyszenia złożyły w miesiącu bieżącym już dwa miljony marek, za co Komitet Plebiscytowy Okręgu Łódzkiego składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Humor.

W MINISTERJUM.

Do referenta ministerjalnego przychodzi petent i przedstawiając swą prośbę szepcze mu do ucha. Referent się żachnął:

— Co pan gada do ucha, gadaj pan do ręki...

* * *

Ten sam petent, nauczony doświadczeniem, posyła adwokata do urzędnika kancelaryjnego w sprawie przyspieszenia sprawy, przyczem adwokat załącza do aktów 100 markówkę. —

— Szkoda, że pan taki stary adwokat — irytuje się urzędnik, a jeszcze nie zna pan skali stemplowej. Ms.

ZE ŚLUBNEJ MOWY PASTORA EWANGELICKIEGO.
(Autentyczne)

Ty, panie młody, stoczyłeś ciężką walkę, zanim dobiłeś się obecnego, zaszczytnego stanowiska. Ty zaś, panno młoda, mając bogatych rodziców, znajdowałaś się od dawna w błogosławionym stanie...

WEZWANIE

do właścicieli i administratorów domów.

Na mocy § 9 statutu z dnia 25 sierpnia 1920 o jednorazowym nadzwyczajnym podatku na cele obrony Państwa, Magistrat m. Łodzi wzywa właścicieli i administratorów domów, by **niezwłocznie** odebrali we właściwych Komisarjatach Policji Państwowej m. Łodzi formularze, przeznaczone na wykazy mieszkańców, i by, po dokładnem wypełnieniu tych formularzy, złożyli je w tychże Komisarjatach **w ciągu 14 dni** od daty niniejszego ogłoszenia.

Dokonywany na zasadzie tych wykazów spis mieszkańców ma objąć całą ludność miasta w ten sposób, że na wykazach mają być wymienione wszystkie osoby, utrzymujące się samodzielnie lub zarobkujące, t. j. zarówno głowy rodzin, jak i zarobkujący członkowie rodziny, a nadto osoby, które znajdują się w stosunku służbowym do posiadaczy mieszkań i u nich zamieszkują, jak np. subjekci, sekretarze, guwernantki, bony, służba domowa i t. p., wreszcie sublokatorzy.

Dalszych informacji i wyjaśnień w razie potrzeby, udzieli Oddział Podatkowy Magistratu przy Placu Wolności Nr. 2 (front, I piętro, pokój Nr. 6).

Wzywając właścicieli i administratorów domów do sumiennego i niezwłocznego wypełnienia formularzy, Magistrat odwołuje się jednocześnie **do ogółu mieszkańców** miasta, aby ułatwili pracę właścicielom lub rządcom domów przez **chętnie i zupełnie dokładne udzielanie potrzebnych danych.**

MAGISTRAT m. ŁODZI

Łódź, dnia 21 lutego 1921 r. Prezydent (—) RZEWSKI.

Górnoślązacy,

którzy opuścili teren plebiscytowy po 1-ym października 1920 roku. Jeżeli nie macie jeszcze czerwonej lub zielonej legitymacji, a na listę głosowania jesteście zapisani, musicie natychmiast zrobić prośbę do Komitetu Parytetycznego gminy, w której jesteście zapisani na listę, w myśl rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

Formularze do tych próśb otrzymacie w Komitecie Plebiscytowym, Okręgu Łódzkiego, Przejazd № 4, I-sze piętro.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, płacę najlepiej Wólczańska 48, m. 6, Chrzanowicz.

A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, maszyny do szycia, dywany, płacę najlepiej, Benedykta 28, m. 13, parter, Łazolk. 402-30

Bernasiak Antoni zagubił kartę od paszportu, wydaną z f br. Gajera. 669—3

Basiak Antonina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 708—3

Banderski Stanisław zagubił legitymację chlebową, wydaną na 6 osób, i kartę węglową z magistratu. 713—1

Do sprzedania otomana pluszowa bordo, 2 kołdry pluszowe bordo i łużeczko żelazne dziecinne, ul. Rybna № 15, I piętro, Nowakowski.

Fiota Seweryn zagubił paszport niemiecki, oraz kartę powołania, wydaną z P. K. U. 711—3

Hendzlik Anna zagubiła paszport rosyjski, wydany w Chojnach. 708—3

Hajduk Tomasz zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 745—3

Janczarek Władysław zagubił kartę urlopową, wydaną w Krakowie. 707—1

Kupuję meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrejch, Benedykta 19, w sklepie. 528—15

Krawiec wojskowy Sz. Feldlaufer (ul. Piotrkowska 66), wykonywa tanio i solidnie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wojskowego i cywilnego wchodzące.

Makowski Walenty zagubił dowód osobisty, wydany w Komendzie Policji Państwowej.

Naglik Wojciech zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 622—3

Nowak Bronisława zagubiła kartę od paszportu, książeczkę deputatową i kartkę od doktora, wydane z fabryki Heintzel i Kunitzer w Widzewie. 642—2

Ostojski Bronisław zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gajera. 720—3

Prosta droga!

Największy wybór, najtańsze źródło hurtowo-detaliczne manufaktura: Płótna, tyki, pościelowe, na ubrania i spodnie, wełniane i kamgarowe, damskie wełenki, szewioty, batysty, bielizna, pończochy, nici i galanterja, Ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne i obuwie. Poleca chrześcijańska składnica towarowa pod firmą „Jarmark Łódzki“ Bronisław Jagoda, Piotrkowska 44.

Pralnia chemiczna

adwniej „H. Szulc“, została obecnie nabyta przez S. Feldlaufera, Łódź, ul. Wschodnia № 57 poleca się łaskawadze publiczności. Powierzone obstalunki wykonywa tanio i solidnie.

Paszliński Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 711—3

Potrzebny chłopiec na praktykę do ślusarni, Pomorska 5.

Siekała Stanisław zagubił paszport niemiecki i dwie kontramarki deputatowe z fabr. Scheiblera

Szymański Zygmunt zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 678—3

Skradziono portfel z pewną sumą pieniędzy przy chlebie w piekarni Rubina przy ulicy Pustej № 9, legitymację, wydaną przez zarząd policji państwowej, konnego oddziału, Władysław Janczyk. 619-2

Wójcik Edward zagubił kartę urlopową i portfel z pewną kwotą pieniędzy. 679—3

Władysław Jeżewski zagubił portfel z dokumentami i pieniędzmi w okolicy przystanku Radogoszcz. Łaskawy znalazca zatrzyma gotówkę, a papiery i dokumenty zechce oddać pod adresem: Łódź, Piotrkowska 211, kpt. Rutkowski.

Witkowski Stanisław zagubił legitymację chlebową, na 1 osobę. 712—1

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ